

# Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 18

Gdynia, dnia 15 października 1950 r.

Rok I.

W numerze:

PO PROMOCJI W OSMW	str. 2
PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLENIA PARTYJNEGO	str. 3
MARYNARKA WOJENNA CHIN LUDOWYCH	str. 3
PO PIERWSZEJ ROCZNICY POWSTANIA NRD	str. 4
PRZYJACIELE Z „LEMBITA“ cz. III	str. 4

## Lud Warszawy DO JÓZEFA STALINA

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Moskwa — Kreml

Robotnicy, żołnierze, inteligencja pracująca — zebrani w Warszawie na uroczystej akademii Stołecznej Rady Narodowej w Dniu Wojska Polskiego, ślą Wam — wodzowi całej postępowej ludzkości, wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego, niezłomnemu chorążemu pokoju — WYRAZY NAJWIĘKSZEGO PRZYWIĄZANIA I WDZIĘCZNOŚCI.

Naród polski nigdy nie zapomni, że dzięki zwycięstwu dowodzonej przez Was bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem, mogła powstać i rozwijać się Polska Ludowa, mogły powstać nasze siły zbrojne — Ludowe Wojsko Polskie.

Zwycięska i bezprzykładna w swym heroizmie wojna narodów radzieckich, pod Waszym genialnym kierownictwem przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi, była natchnieniem dla mas ludowych Polski, w naszej walce o wolną Polskę Ludową. Dzięki Waszej ojcowskiej opiece Wojsko Polskie zostało zaopatrzone we wspaniałą broń radziecką. Oficerowie radzieccy uczyli żołnierza polskiego sztuki wojennej i władania nowoczesnym sprzętem wojskowym.

Pod Waszym naczelnym dowództwem, biorąc przykład z bohaterów Stalingradu — żołnierze Wojska Polskiego walczyli u boku Armii Radzieckiej pod Lenino i Warszawą, Kolo-brzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i Berlinem.

WASZA POMOC I TROSKLIWA OPIEKA STAŁE TOWARZYSZYŁY WOJSKU POLSKIEMU.

Ludowe Wojsko Polskie, wzorując się na doświadczeniach Armii Radzieckiej, ucząc się od swej wielkiej sojuszniczki, jak służyć sprawie wolności, pokoju i socjalizmu, stało się armią nowego typu, ARMIĄ WYZWOLONYCH ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW.

Nasze młode kadry oficerskie, synowie robotników i chłopów uczą się stalinowskiej nauki wojennej, NAUKI ZWYCIĘZANIA.

Siły zbrojne Polski Ludowej, biorąc przykład z Armii kraju zwycięskiego socjalizmu, nieustannie podnoszą swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, wzmacniają świadomą dyscyplinę wojskową i moralno-polityczną zwartość swoich szeregów.

Lud pracujący naszej ojczyzny pod kierownictwem Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ofiarnym wysiłkiem realizuje wielki Plan 6-letni, plan budowy socjalizmu i podnosi siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej.

Wojsko Polskie stoi na straży niepodległości i budownictwa socjalistycznego w Polsce, na straży pokojowej pracy mas ludowych, którym drogę wskazują wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie budownictwa komunizmu.

W DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO ZAPEWNIAMY WAS, ŻE SIŁY ZBROJNE POLSKI LUDOWEJ POD DOWÓDZTWE MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO NIEUGIĘCIE STOJĄ I ZAWSZE STAĆ BĘDĄ NA STRAŻY POKOJU W JEDNYM SZEREGU Z BOHATERSKĄ ARMIĄ RADZIECKĄ I WSZYSTKIMI SIŁAMI POSTĘPU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Niech żyje wieczna przyjaźń i sojusz między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową!

Niech żyje nierozdzielne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką!

Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — wielki STALIN!

## Uroczyste akademie z okazji Dnia Wojska Polskiego

12 października br. — w VII rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, obchodzonej jako Dzień Wojska Polskiego — w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademie.

Na akademie przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut.

W akademii wzięli udział: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Ustawodawczego Kowalskim na czele, członkowie rządu RP z premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, stołeczni przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele nauki, kultury, sztuki i prasy.

Obecni byli również szefowie oraz attachés wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej z ambasadorem ZSRR Wiktorem Z. Lebediewem na czele.

Uroczysta akademie stała się potężną manifestacją wielkiej miłości do odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego, garącym wyrazem nierozdzielnej braterstwa broni z bohaterską Armią Radziecką, niezłomnej przyjaźni z Związkiem Radzieckim.

Po zagajeniu Przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej ob. Albrechta, sekretarz KC PZPR gen. bryg. Edward Ochab wygłosił obszerny referat, przerywany spontanicznymi owacjami na cześć Generalissimusa Stalina i Związku Radzieckiego, na cześć Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Następnie Dowódca 1 DP złożył Prezydentowi Bierutowi meldunek iż dywizja jest zawsze gotowa do wypełnienia każdego zadania w służbie ludu i socjalistycznego budownictwa.

W dniu 14 października, odbyła się w Gdańsku Wojewódzka akademie z okazji Dnia Wojska Polskiego, zorganizowana przez masę pracującą Wybrzeża. Referat wygłosił Zastępca Dowódcy Mar. Woj. kmdr Józef Urbanowicz. W akademie tej wzięły udział delegacje jednostek Mar. Woj.

## SZTANDAROWE BUDOWLE KOMUNIZMU

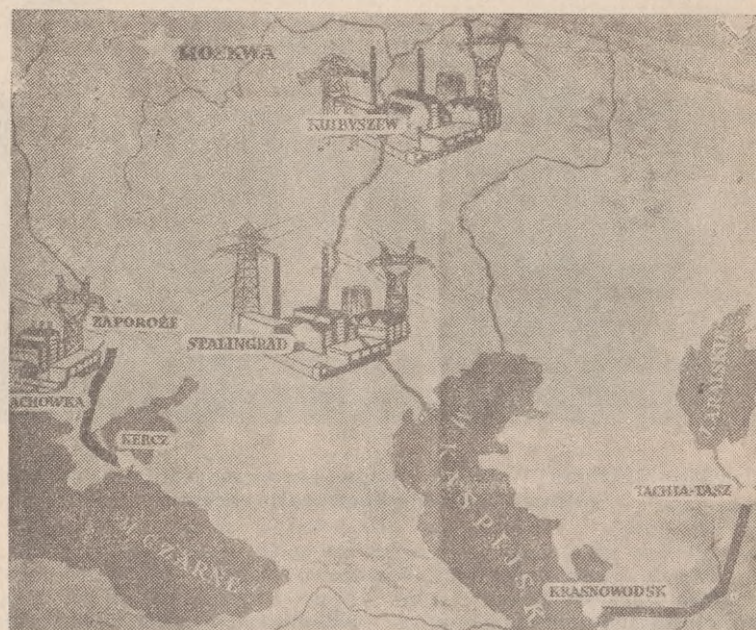
### Przykładem w realizacji Planu 6-letniego

Leninowsko - stalinowski styl pracy to silna i skuteczna broń, którą coraz lepiej posługuje się nasza partia w walce o budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Charakterystyczną cechą i właściwością bolszewickiego stylu pracy jest rewolucyjny rozmach w połączeniu z rzetelnością i wytrwałością w osiągnięciu postawionych sobie zadań. „Właściwym bolszewikom rozmach rewolucyjny znalazł wyraz w olbrzymich, społecznych, gospodarczych i kulturalnych przeobrażeniach ZSRR, w zwycięstwie socjalizmu na jednej szóstej kuli ziemskiej“.

Gdy różne „Głosy Ameryki“ i jego usłużne „głosiki“ w krajach kapitalistycznych zatruwają fale eteru propagandą nowych rzezi i mordów — radio Kraju Socjalizmu ogłasza w ciągu ostatnich kilku tygodni czwartą z kolei doniosłą uchwałę o nowym wspaniałym budownictwie pokojowym. Tym razem świat dowiedział się o budowie, w ramach realizacji stalinowskiego planu przeobrażania przyrody, potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej na południowej Ukrainie i północnym Krymie. Nad Dnieprem, w dolnym biegu rzeki, zbudowana zostanie do r. 1956 Kachowska Elektrownia Wodna, która produkować będzie rocznie około 1 200 000 000 kw-godz. energii elektrycznej, zaś do r. 1957 zbudowane zostaną dwa kanały, a mianowicie Południowo - Ukraiński i Północno - Krymski o łącznej długości 550 km. Wybudowane zostaną zapory, liczne zbiorniki wodne o łącznej pojemności przeszło 20 miliardów m. sześć., pomocnicza elektrownia, kanały irygacyjne długości 300 km. Cały ten system stworzy nową bazę energetyczną na Dnieprze dla zaopatrzenia w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu, umożliwi nawodnienie i irygację 3 200 tys. ha ziemi.

Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne na Woldze, Główny Kanał Turkmeński, Kachowska Elektrownia Wodna na Dnieprze, kanały Południowo - Ukraiński i Północno - Krymski, wszystkie te giganty, które uruchomione zostaną w ciągu naj-



Kanał Turkmeński, gigantyczne elektrownie woltażskie w Stalingradzie i Kujbyszewie, Kanał Dniepr — M. Czarne — oto sztandarowe budowle komunizmu.

bliższych pięciu lat, dostarczą wody dla nawodnienia i irygacji ziemom o łącznej powierzchni przeszło 25 milionów hektarów! Jakże porównać entuzjazm twórcy ludzi radzieckich z budownictwem amerykańskim, które od przeszło 20 lat buduje elektrownie nad rzeką Columbia.

Gigantyczne budowle naszej epoki realizowane w myśl planu wielkiego budownictwa komunizmu Generalissimusa Stalina, są dobitnym wyrazem przewagi ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, przewagi kraju budującego z powodzeniem społeczeństwo komunistyczne nad szukającym ratunku w wojnie ustrojem kapitalistycznym.

Ten rewolucyjny rozmach cechuje coraz bardziej również życie w naszym kraju. Najwspanialszym tego dowodem jest nasz gigantyczny 6-letni Plan, nakreślony przez partię, który zakłada niewzruszone podstawy pod budowę socjalizmu w Polsce. Dowodem tego jest przewidziany planem potężny rozwój przemysłu, który 1955 r. osiągnie poziom 4-krotnie wyższy od poziomu produkcji przemysłowej Polski

przedwojennej, rozwój rolnictwa, którego wydajność w porównaniu z rokiem 1937 wzrosła o górną dwukrotnie, wreszcie poważny rozwój transportu i komunikacji w ciągu 6-lecia, ośmiokrotny wzrost inwestycji, co w sumie stwarza warunki dla znacznego podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Przejawia się ten rozmach również w coraz większym rozwoju współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, w przechodzeniu w miarę rozwoju techniki i organizacji pracy na wyższe, słusne normy produkcyjne.

Przykładem tego rewolucyjnego rozmachu jest socjalistyczne miasto — Nowa Huta.

Rewolucyjny rozmach stanowi winien nieodłączną cechą każdego robotnika, chłopca i pracującego inteligenta, każdego marynarza i żołnierza, realizującego na swym odcinku Plan 6-letni. Każdy z nas musi wyrabiać w sobie umiejętność przewidywania, spóstrzeżenia nowych zjawisk i procesów, widzenia rodzącego się w walce ze starym nowym, któremu trzeba pomóc w rozwoju, bowiem do niego należy przyszłość.

## W NASZEJ LUDOWEJ OJCZYŹNIE

Wielki entuzjazm mas pracujących, z jakim podejmują i realizują zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, przyniósł już krajowi tysiące dodatkowych ton stali i węgla.

Załoga wielkich pieców huty „Kościuszko“ już w 12 dni realizacji swych zadań zameldowała o wykonaniu zobowiązania w 42 proc. Robotnicy tylko jednego z działów tej huty dali ponad planową produkcję wartości 13 milionów zł., wykonując w ten sposób 73 proc. swych zobowiązań. Równie poważne osiągnięcia uzyskała załoga huty „Bobrek“. W hucie tej niektóre działy koksołowni wypełniły w pierwszej dekadzie swe zobowiązania w ponad 200 proc.

Również załogi kopalni meldują o poważnym zwiększeniu tempa wydobywania węgla. W kopalni „Szombierki“, gdzie zobowiązania podjęło 141 zespołów górniczych, większość z nich wysoko przekracza swoje postanowienia. Przewodząca rębacz chodnikowy Stanisław Maciński, który systematycznie osiąga 300 proc. nowej normy.

Marynarze statków PMH dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli liczne zobowiązania wykonywania dodatkowych prac.

Załoga s/s „Opole“ wracając do kraju roztrzymowała w czasie rejsu rudę przygotowując w morzu ładunek do przyjęcia dodatkowego ładunku w porcie Brest. Czyn ten skrócił postój statku w porcie i dał możliwość przyjęcia na pokład znacznego dodatkowego ładunku nie przewidzianego planem podróży. Ofiarny wysiłek marynarzy s/s „Opole“ przysporzył gospodarce morskiej znacznych oszczędności.

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, dla zacieśnienia więzów przyjaźni mas pracujących Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim oraz w hołdzie dla chorążego światowego obozu pokoju — Wielkiego Stalina, robotnicy naszych portów wezwali załogi statków radzieckich s/s „Niva“, s/s „Arethusa“, s/s „Venta“, s/s „Onega“, s/s „Legna“ i s/s „Otto Schmidt“ do jak najściślejszej współpracy w potokowym za-

ładunku. Jednostki te mają wykonać 23 podróże do naszych portów i w związku z tym usprawniona ich obsługa umożliwi lepszą eksploatację statków. Do współdziałania z potokowym załadunkiem statków radzieckich przystąpił pracownicy Zarządu Portu Gdańsk-Gdynia, Kapitanatów Portów, „Nawigatora“, Urzędów Celnych i WOP.

W celu otoczenia należytą opieką ruchu korbienikowców i dalszego rozwinięcia nowej formy współzawodnictwa, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wydało zarządzenie, które usunie niedociągnięcia istniejące na tym odcinku.

Zarządzenie to poleca dyrektorom wszystkich centralnych zarządów i zjednoczeń przemysłowych opracowanie brakujących jeszcze niektórych technicznych norm zużycia jako niezbędnego warunku oszczędnej gospodarki materiałowej. W dalszym ciągu zarządzenie zwraca uwagę przedsiębiorstw przemysłowych na potrzebę otoczenia ruchu korbienikowców szczególną opieką organizacyjną i techniczną.



## Synowie ludu polskiego oficerami Mar. Woj. Nowopromowani oficerowie stanęli już do pracy nad podnoszeniem gotowości bojowej naszej Mar. Woj.

Niedawno odbyła się w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej promocja absolwentów tej szkoły. Jest to już druga po wojnie grupa, która opuszcza mury szkoły, by stanąć na straży polskiego morza i strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu tak, jak każe przysięga i honor żołnierza polskiego.

Młodzi oficerowie którzy opuścili mury szkoły, musieli pok-

ki w nauce udowodnić, że polski robotnik do wszystkiego jest zdolny. Jego świadomość polityczną kształtował ojciec, doświadczony rewolucjonista i działacz KPP. Syn jego wyrastał w duchu nienawiści do kapitalistów i całego sanacyjnego ustroju, który był przyczyną nędzy i zacoiania mas pracujących.

W 1945 r. zaraz po wyzwoleniu naszych ziem spod okupacji, młody Parol wstąpił do PPR,

Kiedy powstało na ziemi radzieckiej Wojsko Polskie, por. Ejsmond wstąpił w jego szeregi, gdzie ukończył szkołę podoficerską w stopniu sierżanta. Został następnie skierowany do IV Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego, która wówczas znajdowała się pod Warszawą. Razem z dywizją walczył o Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski i Kołobrzeg. Pod Kołobrzegiem został ciężko ranny.

Po wojnie, w 1946 r. wstąpił w stopniu chorążego do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, gdzie był jednym z pierwszych uczniów. Swoim przykładem mobilizował innych kolegów do wyteźonej pracy i osiągania jak najlepszych wyników w nauce. Jest inicjatorem ruchu łączności wojska ze wsią w swej jednostce. Pod jego kierownictwem rozwinęło się kółko artystyczne, które znane jest w wielu wioskach Wybrzeża i zakładach pracy z licznych występów.

Obaj z por. Parolem przez cały czas pobytu w szkole byli motorem pracy świetlicowej, która dzięki nim stoi na wysokim poziomie. W czasie praktyki letniej okazali się obaj jako jedni z najzdolniejszych oficerów-mechaników, pełniąc samodzielnie odpowiedzialne funkcje na okrętach.

Takich jak oni jest jeszcze wielu np. ppor. Zychowski — sekretarz OOP. i st. kursu, ppor. Gozdur i Rek, obaj aktywni partyjni i wzorowi żołnierze, dzięki którym poziom nauki był stale wyrównany. Podobnych przykładów można by podać wiele. Wszystkie one świadczą o głębokim wyrobieniu politycznym młodych oficerów oraz wysokim morale, jakie powinno cechować każdego oficera Marynarki Wojennej, służba bowiem na morzu wymaga od każdego wszechstronnej wiedzy fachowej oraz umiejętności dowodzenia ludźmi, a cechy te posiadają wszyscy nowopromowani oficerowie.

mat Ryszard NOWAK



Dowódca Marynarki Wojennej, ktradm. Czerokow gratuluje nominacji jednemu z nowopromowanych oficerów.

nać niemałe trudności, przyszłi bowiem do szkoły wprost z warsztatów pracy czy nawet z frontu, często nie posiadając odpowiedniego wykształcenia, które bowiem w Polsce sanacyjnej, będąc robotnikiem czy małorolnym chłopem mógł zdobyć średnie, nie mówiąc już o wyższym, wykształceniu? Ileż takich talentów zmarnowało się w przedwzrostowej Polsce, nie posiadając warunków do rozwijania swych zdolności.

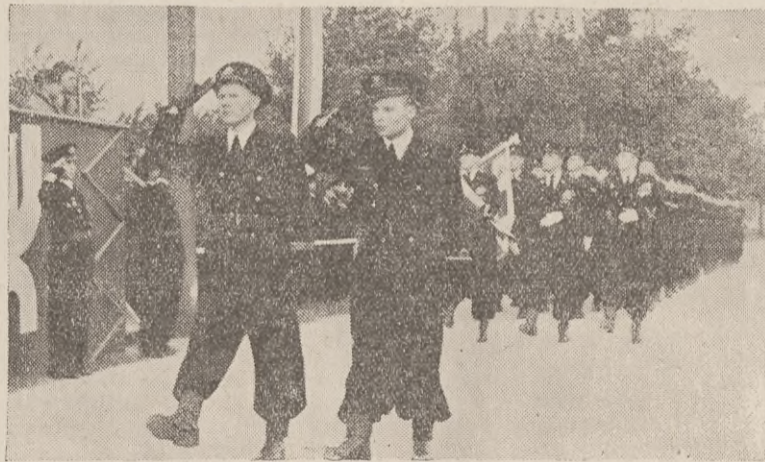
Dziś władza ludowa umożliwiła wszystkim dostęp do zdobycia wiedzy, otwierając tysiące szkół różnych typów i otaczając opieką kształcąca się młodzież.

Ludzie, którzy wstąpili do OSMW, zdają sobie z tego sprawę, co mają do zawdzięczenia Polsce Ludowej. To też z całym zapałem przystąpili do nauki, pokonali wszelkie trudności, uzupełnili braki w wykształceniu, a dzięki wyteźonej pracy, silnej woli oraz doskonałej opiece i trosce ze strony dowództwa, ukończyli Oficerską Szkołę, stając się pełnowartościowymi, doskonale wykwalifikowanymi oficerami Ludowej Marynarki Wojennej.

Podobnie jak wszyscy oficerowie Wojska Polskiego — nowi oficerowie Marynarki Wojennej są synami robotników i chłopów. Przypatrzmy się im bliżej. Oto prymus szkoły, por. Parol Aleksy — syn tokarza z Żyrardowa, który osiągając doskonałe wyni-

by w jej szeregach walczyć o nową Polskę. Następnie ochotniczo poszedł do wojska, skąd skierowano go do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Tutaj już od samego początku wyróżniał się, jako najzdolniejszy uczeń, jest doskonałym organizatorem, umie zachęcać kolegów do pracy, pomaga słabszym w nauce, organizuje pogadanki, odczyty i kółka samokształceniowe.

Nie ustępuje mu również pod tym względem por. Ejsmond Michał, syn średniorolnego chłopca z Wileńszczyzny, uczestnik walk o wyzwolenie naszej Ojczyzny.



Po promocji i wręczeniu nagród najlepszym spośród nowopromowanych oficerów, odbyła się defilada podchorążych OSMW.

## Przodownicy wychowania dzielą się doświadczeniami

Słowo „przodownik” jest dziś znane każdemu, czy to w życiu cywilnym czy wojskowym. Ze słowem tym nierozdzielnie związana jest praca oraz lepsze i szczęśliwsze jutro naszej Ludowej Ojczyzny. Ze słowem tym w parze idzie większa wydajność w pracy cywilnej, wyższy poziom wychowania politycznego, bojowego i fachowego w wojsku.

Każdy z nas może zostać przodownikiem, bo przecież nie ma rzeczy niemożliwych do zrealizowania. Każdy z nas przodowników przy zdobywaniu tego zaszczytnej miana zetknął się z większymi lub mniejszymi trudnościami, które jednak pokonał, dążąc uparcie do celu.

Walcząc o miano przodownika, trzeba po pierwsze zdać sobie jasno sprawę dla kogo i po co się pracuje. Jeśli to zagadnienie zostanie zrozumiane, wtedy praca daje większe rezultaty.

Po drugie należy wzorować się na osiągnięciach bratniego Komsomołu i całej młodzieży radzieckiej, budującej wraz z całym narodem komunizm. W pracy swej szukajmy oparcia właśnie w pracy i doświadczeniach komsomolców.

Po trzecie za wzór powinna nam służyć książka Mikołaja Ostrowskiego, „Jak hartowała się stal”. Z książki tej dowiemy się, jakie znaczenie w pracy człowie-

ka nad sobą odgrywa jego silna wola.

I jako czwarte, staje przed nami zadanie ścisłego wypełniania regulaminów i rozkazów przełożonych, przykładania się do zajęć i wykładów, oraz uczenie się od innych. Gdy będziemy się kierować tymi wytycznymi to na pewno znacznie wzrośnie liczba przodowników w naszej Ludowej Marynarce.

Tak więc koledzy, wszyscy winniśmy stanąć do pracy nad zdobyciem tytułu przodownika. W pracy tej niechaj wzorem nam będzie walka i praca Pawła Korczagina, bohatera książki „Jak hartowała się stal”.

st. mar. Rudolf LAUER

## Dzień Wojska Polskiego w jednostkach Marynarki Wojennej

W przeddzień Dnia Wojska Polskiego odbyła się w Domu Oficera naszego garnizonu uroczysta akademicka, na której oficer Nadelwicz wygłosił referat o szlaku Wojska Polskiego.

Po referacie odbyła się część artystyczna akademii na którą złożyły się pieśni solowe i chóralne, recytacje, i muzyka orkiestrowa. Trzeba podkreślić, że w części artystycznej wzięły udział zespoły świetlicowe Zw. Zawodowych miasta Gdyni, ekipa artystów filmowych i zespół świetlicowy Przedsiębiorstwa Polowów Morskich „Dalmoru”.

Dnia 12 października, w 7-rocnicę bitwy pod Lenino w ramach obchodu Dnia Wojska Polskiego, odbył się w naszym garnizonie uroczysty wiec. Uroczystość otworzył oficer Nadelwicz, odczytując listy zebranych marynarzom, oficerom i pracownikom cywilnym Dekret Rządu Rzeczypospolitej o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego oraz rozkaz Nr 62 MON.

Na wiecu przemawiali liczni mówcy. W krótkich, lecz mocnych słowach mówili oni o nierozwalnej więzi wojska z ludem pracującym oraz o miłości do Związku Radzieckiego o pomocy w stworzeniu naszego silnego Ludowego Wojska. Potępiali bezczelną napaść imperializmu na Koreę, stała jego dążność do rozpętania nowej wojny. Pracownicy cywilni Ludowej Marynarki zobowiązali się do jeszcze większego wysiłku w pra-

cy dla dobra Wojska Ludowego, dla podnoszenia jego siły i sprawności.

Marynarze przemawiając na wiecu podkreślali bezgraniczną pomoc Związku Radzieckiego, który dał możliwość polskim komunistom zorganizowania na swym terytorium pierwszych jednostek Ludowego Wojska Polskiego. W słowach mówców przebiegała bezgraniczna miłość do Związku Radzieckiego i do Armii Radzieckiej, dzięki której dziś mamy wolność i silne wojsko, stojące na straży osiągniętej mas pracujących Polski, na straży pokoju światowego.

— Nie zapomniemy nigdy oficerów radzieckich, którzy szkolili nasze pierwsze oddziały, a później walczyli ramię w ramię z nami, oddając swą krew i życie za wolną Polskę Ludową. Będziemy wzorować się nadal na żołnierzach Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR, ucząc się od Związku Radzieckiego budowy ustroju socjalistycznego — mówili marynarze.

Poszczególne wystąpienia były gorąco oklaskiwane przez zebranych. Po każdym przemówieniu rozlegały się okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Konstantego Rokossowskiego, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prowadzącej masę pracującą Polski Ludowej do socjalizmu.

Uroczysty wiec został zakończony odśpiewaniem Międzynarodówki.

ppor. RABAN

Dzień Wojska Polskiego w OSMW obchodzony był pod hasłem wzmoczenia wysiłku w wyszkoleniu. Podchorążowie OSMW wszystkie hasła, referaty i imprezy artystyczne, mówiące o wielkim znaczeniu bitwy pod Lenino, o scementowaniu się nierozwalnych węzłów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — łączyli z konkretnymi zadaniami wyszkoleniowymi.

Wielu podchorążych uczciło święto dużymi osiągnięciami w pracy. Do nich należą bosm. pchor. Dobrowolski, bsmt pchor. Furtak, mat pchor. Szymkowiak, mat pchor. Polak, Wróbel, st. mar. pchor. Szwałowa, Pawlikowski i wielu innych.

Równie pięknie uczciło święto nasi sportowcy i członkowie zespołu artystycznego. Przygotowywali się do niego starannie. Moc oklasków od licznie zebranych marynarzy zdobyli pchor. Pawlikowski, Śliwicki, Moszczyński i Pogoda, demonstrując efektowne ćwiczenia na drążku. Wśród recytatorów wyróżnili się pchor. Różecki, Missisa i Wąsowicz.

Onegdaj w SPZ Mar. Woj. odbyła się uroczysta akademicka poświęcona rocznicy bitwy pod Lenino i Dniu Wojska Polskiego. Podczas niej elewi zmanifestowali swe nierozłączne braterstwo broni z Radziecką Marynarką Wojenną i Armią Radziecką.

Poprzedzające uroczystość gawędy, przeprowadzone w szkole, były przygotowaniem całego składu osobowego jednostki do radosnego święta. Odzwierciedliły one drogę chwały i zwycięstw Ludowego Wojska Polskiego od Lenino do Berlina.

Akademii zagał sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Łańak, powołując do prezydium m. in. przodowników wychowania naszej jednostki, elewów, Strzelczyka, Czerwińskiego i Hundta. Następnie dowódca jednostki odczytał uchwałę Rządu RP o ustanowieniu Dnia Wojska Polskiego oraz rozkaz specjalny MON.

Elewi przyjęli uchwałę Rządu i Rozkaz entuzjastycznymi okrzykami na cześć Najwyższego Zwierzchnika, Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć bohaterkiej Armii Radzieckiej i jej Wielkiego Wodza, Generalissimusa Stalina.

Następnie z-ca d-cy jednostki do spraw politycznych wygłosił

W dniu samego święta odbyła się masówka całego stanu osobowego szkoły. Wykładowcy, podchorążowie i pracownicy cywilni wyrazili na niej wielką radość z ustanowienia Dnia Wojska Polskiego. Przemawiając, komendant OSMW podkreślił, iż fakt ten zobowiązuje wszystkich do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników w wyszkoleniu. Wydział Polityczny OSMW organizując obchód święta przewidział w swoim planie wyświetlenie filmu i widowisko teatralne. Podchorążowie z wielkim zadowoleniem spędzili przyjemnie i pożytecznie Dzień Wojska Polskiego, dzień, który zmobilizował ich do osiągnięcia nowych sukcesów w pracy szkoleniowej. Przemysłane wypowiedzi podczas ogólnych zebrania członków partii, ZMP-owców i niezrzeszonych świadczą iż słowa zostana wprowadzone w czyn. Podchorążowie OSMW pójda za przykładem bohaterów 1 Dywizji, walcząc w codziennej pracy o podniesienie gotowości bojowej jednostki.

bsmt pchor. Edmund KOSIARZ

referat na temat szlaku bojowego i dorobku Ludowego Wojska Polskiego, podkreślając wielką pomoc ZSRR w tworzeniu Wojska Polskiego i przyjacielski stosunek Generalissimusa Stalina oraz siłę braterstwa broni, jakie łączy niezwykłą Armię Radziecką z Ludowym Wojskiem Polskim.

Okrzyk, wzniesiony na cześć Generalissimusa Stalina, wielkiego przyjaciela Polski i chorążego Pokoju, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Rokossowskiego zebrani po raz wtóry przyjęli z wielkim entuzjazmem.

W imieniu przodowników wychowania zabrał głos elew Strzelczyk. Podkreślił on wielki wkład polskich komunistów w dzieło stworzenia Ludowego Wojska Polskiego i stwierdził, że elewi winni wzorować się na ich życiu i pracy wzmocnić wysiłki celem podniesienia poziomu wychowania fachowego, politycznego i gotowości bojowej.

Następnie odbyła się część artystyczna, nad przygotowaniem której wiele pracowali elewi: Strzelczyk, Słoński, Pikulski, Nowakowski, Kusiński i Jedyniecki. Akademia zakończyła się odśpiewaniem piosenki żołnierzy 1 Dywizji Piechoty „Oki”.

st. mar. elew Jan TYTUS



# Rozpoczynamy nowy rok szkolenia partyjnego

1 listopada 1950 r. rozpoczyna się nowy rok szkolenia partyjnego we wszystkich jednostkach Mar. Woj. W nowym roku szkolnym szkoleniem marksistowsko-leninowskim zostanie objęta cała kadra oficerska, oraz wszyscy podoficerowie i marynarze, — członkowie PZPR.

Szkolenie partyjne jest jednym z najważniejszych zagadnień, stojących przed aparatem partyjnym — politycznym Mar. Woj. Stałe podwyższanie poziomu ideologicznego, głęboka znajomość marksizmu — leninizmu, odkrywa drogę do opanowania najbardziej prądu nauk wojennej, opartej na niezachwianych fundamentach nauki Lenina-Stalina. Siła marksistowsko-leninowskiej teorii polega bowiem na tym, że pozwala ona orientować się we wszelkich warunkach, zrozumieć związek wewnętrzny otaczających nas zjawisk i przewidzieć rozwój wydarzeń.

Tow. Stalin uczy: „Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki tej pracy...”

Im lepiej i głębiej członkowie partii i bezpartyjni przyswajają będą sobie teorie marksizmu — leninizmu w ramach szkolenia partyjnego oraz w samokształceniu, tym bardziej podniosą na wyższy poziom styl swej pracy oraz lepiej wykonają zadania, jakie stawia przed Mar. Woj. partia i Minister Obrony Narodowej Marszałek Rokossowski. IV Plenum KC PZPR zagadnienie szkolenia partyjnego postawiło jako jedno z centralnych zadań, stojących przed partią. Zadania te w całej pełni dotyczą całej kadry oficerskiej Mar. Woj., oraz wszystkich podoficerów i marynarzy — członków PZPR.

Podstawowym zadaniem, stojącym przed uczestnikami kursów partyjnych w nowym roku szkolnym, jest opanowanie „Krótkiego kursu historii WKP (b)”, „Krótki kurs historii WKP (b)” będąc symbolem nowej epo-

ki — epoki rewolucji proletariackiej i zwycięskiego budownictwa socjalistycznego — daje „jednolity, systematyczny, najlepszy po dziś dzień wykład” marksizmu — leninizmu w działaniu, w czynie rewolucyjnym proletariatu.

Studiowanie i przyswojenie sobie wskazówek i doświadczeń historii zwycięskiej partii bolszewickiej powinno stać się dla całego składu osobowego Mar. Woj. nowym, ożywym prądem ideologicznym. Nawiazanie przy studiowaniu historii partii bolszewickiej do naszej przeszłości i teraźniejszości pozwoli nam lepiej, głębiej poznać zarówno zwycięską drogę rosyjskiej klasy robotniczej, jak i naszą drogę budowy fundamentów socjalizmu w ramach wykonania Planu 6-letniego.

Jak wykazały egzaminy na poszczególnych kursach partyjnych oraz kontrola jesienna, — oficerowie, podoficerowie i marynarze — uczestnicy szeszciorocznych kursów partyjnych — w znacznym stopniu podnieśli swój poziom ideologiczny, wyrobili w sobie zapał do pracy samokształceniowej, oraz umiejętnie wiązali zagadnienia teoretyczne z sytuacją w kraju i zagranicą, z zadaniami stojącymi przed jednostkami.

Przygotowując się do nowego roku szkolenia partyjnego aparat polityczny i organizacje partyjne poszczególnych jednostek Mar. Woj. winny przeanalizować na zebraniach partyjnych i odprawach braki w szkoleniu partyjnym z ub. roku. Należy zawczasu przedsięwziąć niezbędne środki ku temu, ażeby błędy i niedociągnięcia, jakie miały miejsce na poszczególnych kursach partyjnych, zostały w nowym roku szkoleniowym usunięte.

Należy zawczasu przemyśleć, kogo i na jaki kurs będziemy typować, przygotować pomoce szkoleniowe i poglądy do zajęć i seminariów. Wszyscy uczestnicy kursów partyjnych winni być zawczasu zaznajomieni z tematyką szkolenia partyjnego na cały rok szkolny.

Wysiłki organizacji partyjnych i aparatu partyjnego — politycznego jednostek Mar. Woj. winny

być skierowane w nowym roku szkoleniowym na podniesienie poziomu szkolenia partyjnego i sprawniejszą jego organizację. Stałe przy tym należy pamiętać, że od wyników szkolenia partyjnego zależeć będzie w dużym stopniu podniesienie poziomu dyscypliny partyjnej i wojskowej, wzmocnienie czujności i gotowości bojowej jednostek Mar. Woj. Komitety partyjne winny systematycznie kontrolować, pomagać i omawiać stan szkolenia partyjnego w jednostce.

Należy otoczyć troskliwą opieką młodych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych, którzy po raz pierwszy w tym roku rozpoczną naukę na kursach partyjnych oraz w grupach szkolenia marksistowsko-leninowskiego. Należy zawczasu przygotować pomieszczenia dla szkół i kursów partyjnych, oraz zorganizować w Klubach Oficerskich ośrodki szkolenia partyjnego. Ośrodki te winny posiadać przede wszystkim niezbędny zapas podstawowej lektury dla uczestników szkół i kursów partyjnych.

Walczyć należy o pełną frekwencję na szkoleniu zarówno w grupach szkolenia marksistowsko-leninowskiego jak i w Obszarowych Szkołach Partyjnych. Koniecznym jest, by komitety partyjne i aparat polityczny stale pomagały wyznaczonym kierownikom szkół i grup w przygotowaniu się do wykładów i seminariów oraz w organizacji szkolenia. Wszyscy oficerowie, podoficerowie i marynarze — członkowie PZPR — winni ze zrozumieniem, powagą i z zapałem przystąpić do szkolenia, dać ze siebie maksimum wysiłku, by dokładnie i głęboko poznać zwycięskie dzieje partii bolszewickiej oraz dzieje ruchu robotniczego w Polsce.

Przyswajając sobie niezawodny oręż walki proletariatu — marksizm — leninizm — ucząc się na tradycjach rewolucyjnego nurtu polskiego ruchu robotniczego, podniesiemy świadomość ideologiczną szeregow Mar. Woj., staniami się lepszymi agitatorami wzniosłych idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

kpt. Władysław Janocha

# Naród koreański obroni każdą piędź ziemi ojczystej!

Odezwa premiera Kim-Ir-sena do narodu koreańskiego

Dnia 11 października wódz naczelny Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen ogłosił odezwę do narodu koreańskiego, która głosi m. in.:

Bracia i Siostry! Żołnierze i Oficerowie bohaterkiej Armii Ludowej! Waleczni Partyzanci i Partyzantki!

Imperialiści amerykańscy kontynuują swą agresywną ofensywę przeciwko naszej Korei, aby przeskrać naszą ojczyznę w swą kolonię, a nasz 30-milionowy naród w swych niewolnikach. Nie bacząc na to, że w ciągu tego czasu bandyci otrzymali straszne ciosy i stracili 60 — 70 tys. ludzi, podjęli oni — po zmobilizowaniu wszystkich swych sił zbrojnych w rejonie Oceanu Spokojnego — generalną ofensywę. Nasza Armia Ludowa, broniąc każdej piędzi swej ziemi, zmuszona jest cofać się. Obecnie nasza ojczyzna znajduje się w niezwykle groźnej sytuacji. Poważne niebezpieczeństwo zawisło nad naszą ojczyzną.

## OFIARNA OBRONA SEULU

Imperialiści amerykańscy, którzy stanęli w obliczu bezpośredniej groźby zupełnego wypędzenia z naszej świętej ziemi, usiłując podreperować swój mocno nadszarpnięty prestiż i za wszelką cenę dopiąć swych agresywnych celów w Korei, zmobilizowali wojska lądowe, siły morskie i powietrzne, stacjonujące w rejonie Oceanu Spokojnego, oraz ściągnęli do Korei część floty śródziemnomorskiej aż do rezerwowych okrętów wojennych. Tak więc agresorzy amerykańscy zmobilizowali do wojny w Korei olbrzymie siły, liczące kilkadziesiąt tysięcy ludzi i 16 września wysadzili w Inczonie przeszło 50-tysięczną armię. W operacjach desantowych brało udział kilkaset okrętów i ponad 500 samolotów.

Nieprzyjacieli liczyli na zajęcie Seulu jednym uderzeniem, jednakże nie udało mu się tego dokonać od razu. Armia Ludowa, wspierana przez ludność Seulu, przez 14 dni powstrzymywała ofensywę liczebnie przeważających sił wroga, świecąc w ten sposób przykładem ofiarności i bohaterstwa w obronie ojczyzny. Nieprzyjacieli również na innych frontach uzyskał liczebną przewagę. Z tego powodu Armia Ludowa zmuszona została do od-

wrotu. Na froncie wytworzyła się poważna sytuacja. Nieprzyjacieli, który dotarł do 38 równoleżnika, wtargnął do Korei północnej. Imperializm amerykański swą interwencją zbrojną w Korei jeszcze bardziej zdemaskował swe antyludowe zamiary, zdemaskował się bez reszty jako najgorszy i najniebezpieczniejszy wróg nie tylko narodu koreańskiego, lecz również wszystkich narodów Azji.

## NIEZWYCIEŻONA SIŁA

Stwierdzając, że wojna, którą naród koreański prowadzi przeciwko imperialistom amerykańskim jest wojną sprawiedliwą i świętą, Kim Ir-sen powiedział: Trzy miesiące wojny wykazały, jakie bezprzykładne źródło siły tkwi w naszym narodzie. Wojna, którą naród koreański prowadzi o wolność i niepodległość ojczyzny, o reformy demokratyczne i szczęśliwą przyszłość, przeciwko imperialistom amerykańskim i ich kreatorom — bandom lisymanowskim, dowiodła niezwykłej siły naszego narodu.

Kim Ir-sen sprecyzował następnie zadania, stojące w chwili obecnej przed Armią Ludową, przed robotnikami, chłopami i partyzantami, przed całym narodem koreańskim.

## WROGA CZEKA KLĘSKA

Podkreślając, że cała postępową ludzką dąży sympatią walkę narodu koreańskiego, Kim Ir-sen oświadczył:

W chwili obecnej najważniejsze nasze zadanie polega na tym, aby krwią własną bronić każdej piędzi ziemi ojczystej, przygotowywać wszystkie siły, aby zadać wrogowi druzgocące ciosy, na zawsze i całkowicie wytepić na naszej ziemi obcych interwentów i ich pachołków — zdrajców lisymanowskich. Taki druzgocący cios zostanie wrogowi nieuchronnie zadany. Cały naród koreański powinien jeszcze wyżej podnieść sztandar Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zwycięski sztandar narodu koreańskiego.

Chwała bohaterkiej Koreańskiej Armii Ludowej! Chwała bohaterom partyzantom w zappleczu nieprzyjacielskim! Niech żyje bohaterki naród koreański, który powstał do walki o niepodległość, wolność i honor swej ojczyzny, przeciwko imperialistycznym agresorom!

## U naszych przyjaciół

# Jak rozwija się Marynarka Wojenna Chin Ludowych

Marynarka Wojenna Chin Ludowych narodziła się w dniach wyzwolenia z rąk imperialistycznej klikki pachołków angloamerykańskiego imperializmu. Jej pierwszymi jednostkami były patrolowce i dżonki obsługiwane przez dzielnych partyzantów i rybaków, spełniające rolę strażniczą u brzegów Mandżurii.

Zwrotnym punktem w historii Ludowej Marynarki Chińskiej było osiągnięcie przez wojska ludowe rzeki Jang-tse i ustanowienie po jej drugiej stronie przyczółków mostowych.

W lutym 1949 r. kiedy na linii rzeki Jang-tse trwały zacięte walki, do portu szanghajskiego zawinął największy okręt wojenny Kuomintangu, krążownik „Czungking” — z przeznaczeniem wejścia na rzekę i razem z okrętami brytyjskich interwentów wzięcia udziału w operacji przeciw wojskom ludowym. Ostatniej nocy przed wejściem do akcji chińska załoga okrętu pod kierownictwem istniejącej na pokładzie komórki Komunistycznej Partii Chin — zorganizowała po-

wstanie i opanowałszy okręt skierowała go na północ, oddając się pod rozkazy Mao Tse Tung. Na maszcie okrętu wywieszono czerwoną banderę rewolucji.

Przykład „Czungkingu” pociągnął załogi innych okrętów. Już wkrótce, jak doniosła agencja Siń-hua, grupa złożona z 25 jednostek floty kuomintangowskiej, dowodzona przez młodego oficera Lu-Tsunia — przeszła na stronę wojsk ludowych. Za tą grupą poszedł w ślady jeszcze tego samego dnia zespół ścigaczy, liczący 23 jednostki. Przechodzenie okrętów kuomintangowskich na stronę wojsk ludowych przybrało w tym okresie — dla wodzirejów na żółdzie aglomeracji amerykańskiej — formę katastrofy.

Po chlubnym udziale w walce o wyzwolenie kontynentalnych Chin marynarka ludowa wzięła udział w szeregu operacji desantowych, w wyniku których wyzwolone zostały wyspy Czon-Szan, Tung-Szan oraz przeprowadzona wielka akcja na Hainan. W ciągu dwóch tygodni cała wyspa licząca 34 000 km<sup>2</sup> została wyzwolona, przy czym unieszkodli-

wiono 30 tys. kuomintangowców. Ostatni skrawek ziemi chińskiej na morzu — wyspa Taiwan (Formoza) został brutalnie anektowany przez Amerykanów i przygotowany jako nowa baza agresji amerykańskiego imperializmu przeciw Azji. Wyspa ta stanowi jednak nieodłączną część Ludowej Republiki Chińskiej i musi wrócić do macierzy.

Krzepnąca w czynie wielkiej odbudowy Chin Ludowych, wzrastająca i skolona na przykła-

dach niezwykłej floty ZSRR — Ludowa Marynarka Wojenna Chin — czujnie i pewnie strzeże granic swej Ojczyzny, gotując się do wyzwolenia ostatniego skrawka swej ziemi, opanowanego przez dolarowych agresorów z Wall Street.

Wspaniała postawa i gotowość bojowa chińskiej Mar. Woj. są najlepszym ostrzeżeniem dla imperialistów amerykańskich, szczególnie w obliczu obecnej sytuacji w Korei, gdy agresywne siły

imperialistyczne przekroczyły 38 równoleżnik. Po kilkakrotnym naruszeniu granic powiatowych Chin, po ostrzeliwaniu i bombardowaniu ludności chińskiej, po naruszeniu praw żeglugi chińskiej na pełnym morzu i rewidowaniu statków chińskich przy użyciu siły, cele amerykańskich agresorów w Korei są jasne narodowi chińskiemu.

Naród chiński nie może pozostać obojętny w związku z sytuacją, która powstała w wyniku wtargnięcia Stanów Zjednoczonych i ich wspólników do Korei, w związku z groźbą rozszerzenia się wojny. Naród chiński gorąco miłuje pokój, ale dla obrony pokoju nigdy nie będzie się obawiał udzielić odprawy agresorowi.

Naród chiński energicznie występuje w obronie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, przeciwko rozszerzeniu wojny koreańskiej przez Amerykę i jej wspólników. Naród chiński zdecydowanie stoi na stanowisku, że agresorzy powinni odpowiadać za wszystkie następstwa, wypływające z ich zacieklonych prób rozszerzenia agresji.

W takiej sytuacji siła bojowa Marynarki Wojennej Chin Ludowych, strzegącej granic swego młodego ludowego państwa i jego pokojowego dorobku jest gwarancją, że odpowie ona z mocą i natychmiast na każdy wrogi atak.



Marynarze chińscy w czasie uroczystości pierwszej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.



# Niemiecka Republika Demokratyczna nasz sojusznik w walce o Pokój

w pierwszą rocznicę utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Kiedy narody świata, kiedy naród polski nie zapomnieli jesiennie straszliwej wojny i lat hitlerowskiej okupacji — amerykańscy imperialiści przystępują do utworzenia agresywnej armii zachodnio - niemieckiej, do utworzenia nowego Wehrmachtu, który śladem Hitlera chciałby pchnąć do wojny przeciw ZSRR, przeciw Polsce, przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciw krajom obozu pokoju.

Ale na drodze ich planów staje coraz silniejszy ruch pokojowy w Tryzonii. Komunistyczna Partia Niemiec mobilizuje coraz szersze masy do walki o pokój, o zjednoczenie Niemiec na platformie demokratycznej. Front Narodowy, skupiający wszystkie postępowe organizacje w Niemieckiej Republice Demokratycznej, działa również na terenie Zachodnich Niemiec i wciąga coraz szersze rzesze społeczeństwa zachodnio - niemieckiego do walki o zjednoczenie przeciwko remilitaryzacji.

Około 3 milionów podpisów, zebranych pod Apelem Sztokholmskim w warunkach terroru i prześladowań ze strony rządu w Bonn i anglo-saskich okupantów świadczy o rosnącej woli walki o pokój w Tryzonii. Robotnicy portów Hamburga czy Bremy wielokrotnie już odmówili wyładowania transportów amerykańskiej broni. Robotnicy Zagłębia Ruhry wielokrotnie pokazywali walką strajkową swą wolę pokoju.

„My Niemcy nie pozwolimy sobie wcisnąć do rąk broni“ — wołają robotnicy niemieccy na swoich zebraniach. Mieszkańcy bawarskiego miasteczka Weissenburg powzięli uchwałę, w której stwierdzają:

„Nie będziemy się obojętnie przypatrywać temu, jak Adenauer wciąga naród niemiecki do nowej wojny światowej“.

Podobnych głosów protestu przeciwko remilitaryzacji jest tysiące, jest ich tym więcej, im większe są sukcesy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, oddzielonej od Tryzonii linią

Łaby, jest ich tym więcej, im bardziej wzrasta dobrobyt w NRD, im bardziej wzrasta jej pokojowa produkcja.

W pokojowej polityce i sukcesach pokojowej gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej widzą imperialiści amerykańscy poważne niebezpieczeństwo dla swych wojennych, agresywnych planów. Bo właśnie z NRD promieniuje na Zachód wola walki o pokój i szczęśliwą przyszłość Demokratycznych Niemiec. A bojownicy pokoju na Zachodzie właśnie w NRD widzą ostoję, widzą bazę swej walki.

Nie wystarczy już amerykańskim piratom powietrznym zrzuć samolotów stonki ziemniaczanej na teren NRD. Postanowili rozpocząć ofensywę sabotażu i dywersji, aby storpedować pokojowe dążenia Demokratycznych Niemiec. Zbrodnicze te plany zostały zdemaskowane przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wzmogły czujność jej klasy robotniczej. Wzmogła się również walka o pokój, walka o realizację Planu 5-letniego, walka o realizację wspaniałych perspektyw rozwojowych Republiki Demokratycznej — jako ognia w światowym froncie pokoju.

„Utworzenie NRD — jak pisał towarzysz Stalin do Prezydenta Republiki Wilhelma Piecka i jej Premiera Otto Grotewohla — stanowiło punkt zwrotny w historii Europy. Bo przy istnieniu pokojowego Związku Radzieckiego powstanie pokojowych, Demokratycznych Niemiec przekreśliło możliwość odrodzenia niemieckiego imperializmu i jego wojen zaborczych“.

Po raz pierwszy w historii, za naszą zachodnią granicą powstało niemieckie państwo demokratyczne, pokojowe, rządzone przez lud, państwo robotników i chłopów niemieckich, które nie przeciw nam, jak Rzesza monopolistów i junkrów — lecz razem z nami staje do walki o pokój i socjalizm.

Powstanie dnia 7 października

1949 roku Niemieckiej Republiki Demokratycznej było ukoronowaniem tego wielkiego wysiłku, tych wielkich przemian, które umożliwił fakt, że Związek Radziecki konsekwentnie wykonał wzięte na siebie międzynarodowe zobowiązania. Że wytrzebił konsekwentnie faszyzm i otworzył drogę rozwojową siłom niemieckiej demokracji, siłom, dla których hitlerizm był tak samo wrogiem jak i dla nas, Polaków.

Przywódcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jasno postawili sprawę granicy na Odrze i Nysie. 12 października 1949 r. premier Republiki Grotewohl oświadczył, że granica na Odrze i Nysie — to nienaruszalna granica pokoju między naszymi narodami. Oświadczenie to przytoczone zostało w zawartych przez Polskę i NRD 5 czerwca 1950 r. układach, które ustaliły sprawę wytyczenia tej granicy jako wiecznej i niezmiennej granicy przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

Słowa o granicy pokoju nie pozostały jedynie na papierze. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności przeprowadziła wielką pracę, aby szerzyć zrozumienie słuszności tej granicy w całym narodzie. Konsekwentna walka z nacjonalizmem i rewizjonizmem dała ogromne rezultaty.

Mury, które dzieliły od wieków nasze kraje, zostały obalone. W Republice Demokratycznej powstało Towarzystwo Przyjaznych, Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, które popularyzuje zdobycze Polski Ludowej. Niemieccy robotnicy interesują się osiągnięciami polskich towarzyszy, a młodzież z zapałem uczy się o Polsce Ludowej.

Granica na Odrze i Nysie połączyła oba nasze narody we wspólnej walce w szeregach krajów obozu pokoju i w pracy dla wzmocnienia sił tego obozu. Dlatego cały naród polski z radością patrzy na coraz to większe, piękniejsze sukcesy pokojowego budownictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

ppor. mar. Władysław MAJ

## Jak troszczymy się o wysoki poziom wychowania fizycznego na okręcie

Kontrola jesienna, która była sprawdzianem naszych osiągnięć, wykazała wysoki poziom załogi naszego okrętu tak w wyszkoleniu ideologicznym, liniowym jak i w wychowaniu fizycznym. W czasie trwania kontroli załogi wszystkich okrętów walczyły o zajęcie jak najlepszego miejsca.

Załoga naszego okrętu stanęła na wysokości zadania. Dowodem tego jest osiągnięcie dobrych wyników m. in. i w wychowaniu fizycznym.

Koleżdy ZMP-owcy i przodownicy przez propagowanie sportu podciągali swoim przykładem słabszych, pomagając im czynnie w wykonaniu postawionych zadań. Do takich kolegów należał

bosman Dienwebel, bsmat Gemb-ski, bsmat Abrożej, mat Sobie-rajski, mat Królikiewicz, st. mar. Jankowski i st. mar. Worotyński. Koleżdy ci zasługują na specjalne wyróżnienie.

Dziś możemy śmiało powiedzieć, że nie zawiedliśmy zaufania naszego Dowództwa, ale wiemy też, że nie wolno nam poprzestać w pracy nad rozwojem kultury fizycznej na dotychczasowych osiągnięciach. Obowiązkiem naszym jest wiernie służyć Ojczyźnie Ludowej, a uczynić to możemy przez intensywne szkolenie się, przez osiąganie coraz to lepszych wyników we wszystkich dziedzinach służby i pracy.

bosman-mat Zbign. Twardowski



„Krokodyl“  
Bestialstwa amerykańskich interwencji w Korei wycisnęły również swe znamię na twarzy Maca Arthura.

ILJA AMURSKI

3)

## PRZYJACIELE Z „LEMBITA“

OPOWIADANIE

Marynarze obwiązali się linami. Jako pierwszy ruszył na spotkanie niebezpieczeństwu motorzysta Grycenko. Morze powitało go nowym potężnym grzechotem fali. Ledwie marynarz zdążył zrobić kilka kroków po rozhuśtanym pokładzie, gdy ruszyła nań wielka góra wodna.

Z tygrysią zręcznością zdążył Grycenko dopaść relingu i przywiązać się doń liną. Ogromna masa wody przewaliła się nad marynarzem, niby czołg nad żołnierzem w rowie strzeleckim i niebezpieczeństwo minęło. „Lembit“ dźwignął się wysoko stojąc dziobem na fali przeciw wiatrowi.

Śmiałość natychmiast wykorzystał moment i dopadł miejsca, w którym umieszczono są stery. Jeszcze chwila i zawisł on na ułnie po zawietrznej, oczekując przybycia Kondraszewa i Czeńskiego.

Zebrani w kiosku odetchnęli z ulgą. Oczy Toiwo na moment zabłysły zachwytem. Przecież to jego uczeń okazał tyle odwagi i męstwa. Lecz na triumf było jeszcze za wcześnie, gdyż przy najmniejszej nieostrożności Grycenko mógł łatwo znaleźć się za burtą.

— Trzymaj się Juhan! — zawołał Toiwo poprzez szum morza, wymawiając imię Ukraińca po estońsku, jak czynił to zazwyczaj w przyjacielskich pogawędkach. Fala dwa razy o mało nie pchnęła go do tyłu.

zmyła elektryka, który ruszył jako drugi, z pokładu, w końcu jednak udało mu się dotrzeć do celu, gdzie zawisł na linie obok Grycenki.

Przyszła kolej na Czeńskiego, ucznia Edwarda. Ich postępek bojowy — to wyrzutnie torped i min. Estończyk uczył młodego marynarza utrzymywać swą groźną broń w stałej gotowości bojowej i kochał swą specjalność. W obecnym rejsie „Lembita“ jemu właśnie przypaść miało w udziale wykonanie najważniejszej części zadania — postawienie min w rejonie „O“. Łatwo zrozumieć, jak ciężko było Czeńskiemu i Edwardowi, gdy dowiedzieli się, że „Lembit“ zmuszony będzie wracać do bazy, nie wykonawszy zadania, jeśli nie uda się naprawić lub przymocować uszkodzonych sterów.

Edward sam starannie sprawdził, czy Czeński dobrze przywiązał się liną do relingu, po czym ścisnąwszy do bólu rękę marynarza rzekł:

— Pilnuj się fali Pjeeter, trzymaj się mocno!

Ledwie Czeński zdążył zrobić kilka kroków, gdy nadlatująca fala zbiła go z nóg, zalewając masą ciemnozielonej wody.

— Oh! — Ciężko westchnął Edward, rzucając się w przód na pomoc Czeńskiemu. Lecz Toiwo w czas chwycił go za rękę i szarpnął do tyłu.

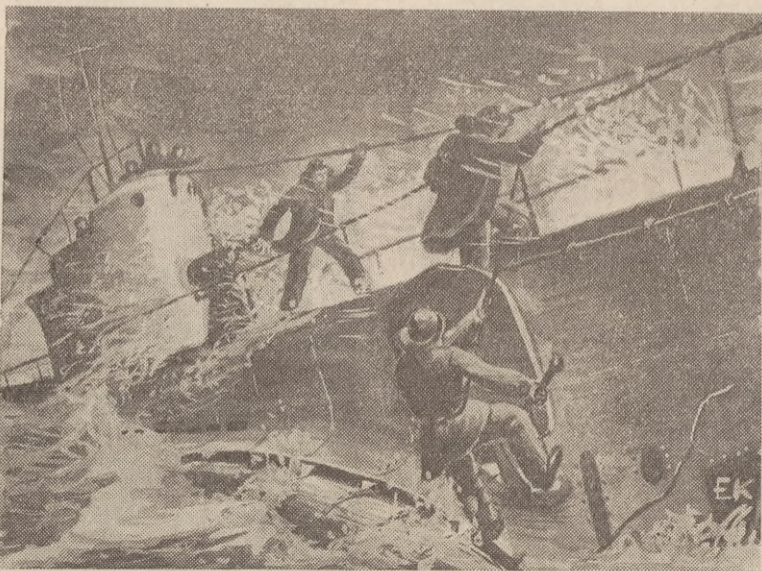
— Czyś rozum postradał Edwardzie?

— E, puść! — Krzyknął bosman po estońsku, usiłując wyrwać się z rąk towarzysza.

W tej właśnie chwili woda spłynęła z pokładu i wszyscy zobaczyli, że torpedysta Czeński leży przyciśnięty do relingu po zawietrznej, usiłując podnieść się na czworakach, aby zrobić nowy krok naprzód.

— Żyje! — z westchnieniem ulgi powiedział Edward, nie zwracając uwagi na padające aż tu bryzgi piany.

— Zuch Czeński! — nie powstrzymał się również od pochwały dowódca okrętu. — Naprzód!



Mimo szalejącego sztormu marynarze Grycenko, Kondraszew i Czeński naprawili uszkodzenie, umożliwiając „Lembitowi“ wykonanie zadania.

Torpedysta szybko posunął się naprzód i kilka chwil później znalazł się wśród towarzyszy, usiłujących okiełznać ciężkie, rozlatane płetwy sterów. Była to nierówna ciężka walka, która trwała kilka długich godzin. Zwyciężyli ludzie, którzy okazali się silniejszymi od rozszalałego sztormu.

Tego samego dnia w dowództwie floty czytano radiogram dowódcy „Lembita“ który donosił, że uszkodzenia okrętu zostały usunięte, że kontynuuje on swój rejs bojowy.

Rejs ten trwał ponad dwa tygodnie. „Lembit“ powrócił do bazy z sukcesem. Jak się później

okazało, na minach postawionych przez niego w rejonie „O“, wyleciały w powietrze dwa duże transportowce z materiałami wojennymi i wojskiem, co przyznało także hitlerowskie dowództwo floty.

\*

Tak, to był rzeczywiście wspinały rejs „Lembita“, jak przyjemnie było usłyszeć obecnie dzieje tego rejsu

— Wiadomo wam już, co się stało z naszym okrętem? — Zapomniał mnie zafasowany szef sztabu bazy floty, gdy wszedłem do jego „podziemnego gabinetu“.

— Cóż się znów stało? — spytałem przeczuwając jakieś większe nieszczęście.

— Nic nie wiem towarzyszu kapitanie III rangi. Przed chwilą dopiero wróciłem z zachodniego punktu obserwacyjnego.

Szef sztabu podsunął mi przed oczy zapisany arkusik papieru.

— Przeczytajcie.

Był to tekst przejętego nieprzyjacielskiego radiogramu. Mówił on, że w N-skim rejonie Morza Bałtyckiego hitlerowskie okręty strażnicze zatopiły radziecki okręt podwodny.

— Właśnie w tym rejonie, o którym wspomina nieprzyjacielski komunikat, znajdował się tylko jeden nasz okręt podwodny „Lembit“ — wyjaśnił kapitan III rangi, biorąc ode mnie kartkę z tekstem radiogramu.

Co się w tym czasie działo z „Lembitem“? d. c. n.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wносить.